V-3421/3

ROK III. STYCZEŃ 1923 r. № 1.

MIESIĘCZNIK KAPŁAŃSKI.

Pismo Związku Kapłanów bł. Andrzeja Boboli w diecezji wileńskiej.

Cena prenumeraty: kwartalnie 1200 mk. Cena pojed. numeru 400 mk.

Adres Redakcji: Grodno pl. Batorego № 8. Ogłoszenia: 400 mk. za wiersz petitu.

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. Pont. Rom.

DZIAŁ WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH.

Akta Stolicy Apostolskiej.

Papieska Wyższa Szkoła Muzyczna w Rzymie — Motu proprio z d. 22 listopada r. 1922 Ojciec Św ustanowił w Rzymie Wyższą Szkołę dla uprawiania muzyki i śpiewu kościelnego. Muzyka i śpiew kościelny w szkole tej ma być uprawiany na wysokich wzorach starożytnych muzyków kościelnych i stosownie do wskazówek i przepisów ostatnich zarządzeń Stolicy Świętej. Szkoła będzie przyjmowała świeckich i duchownych; otrzymała ona również prawo udzielania stopni naukowych do doktoratu włącznie. (*A. A. S*, t. 14, str. 623)

O Zgromadzeniach zakonnych i stowarzyszeniach pobożnych diecezjalnych. — Św. Kongr. Zakonna d. 30 listopada 1922 r. ogłosiła dekret, potwierdzony przez Ojca Św., w sprawie erygowania i potwierdzania nowych zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń pobożnych diecezjalnych. Biskupi mają zbadać, czy w diecezji są tego rodzaju instytucje i czy mają one dekret erekcyjny, przez władzę diecezjalną wydany, i czy potwierdzoną została ich ustawa. O wszystkich instytucjach tego rodzaju ma być przesłane przez Biskupów sprawozdanie do św. Kongr. Zakonnej, jak również powiadomić, o ile takich instytucyj w diecezji niema. Na przyszłość Księża Biskupi mają zawsze wydawać dekrety erekcyjne i powiadamiać Kongr. Zakon. przesyłając odpis dekretu (*A. A. S.*, t. 14, str. 644)

W sprawie Stow. Rozkrzewiania Wiary. — Z rozpoczęciem działal-

ności Najwyższej Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary d. 22 listop. 1922 r. zostały wydane specjalne zarządzenia. Według tych zarządzeń wszelkie sprawy, dotyczące tego dzieła, mają być przesyłane do Kongr. Propagandy, gdzie się mieści tymczasowo Najwyższa Rada Główna. Adres: *„Al R-mo Presidente* vel *Al R-mo Segretario Generale della Pontificia Opera della Propagazione della Fede*—Palazzo di Propaganda, Piazza di Spagna, n. 48 *Roma* (6.)". Pieniądze i dary mają być przesyłane przez Prezesa Rady Krajowej lub bezpośrednio w miesiącu styczniu każdego roku do Rady Głównej. Sprawozdania i księgi również mają być przesłane do Rady Głównej pod koniec marca w dwuch egzemplarzach. Tam również powinny być przesłane jaknajprędzej poszczególne Ustawy Rad Krajowych do potwierdzenia. Zebranie celem rozdawnictwa zapomóg na akcję misyjną odbędzie się w marcu; do tego przeto czasu powinny być nadesłane zapotrzebowania. Rozdawnictwo będzie się opierało na informacjach przesłanych od poszczególnych ośrodków misyjnych, stosownie do pisma Kongr. Propag., ogłoszonego na Wielkanoc roku zeszłego. Informacje te, jak również motywa próśb o zapomogę mają być przesłane z końcem roku 1922. O ile misje zależą od Zakonu, prośby należy przesyłać przez odnośnych przełożonych. Co do zapomóg na przejazdy należy podać szczegółowe dane, dotyczące osoby, mającej podróżować, jak również wykazać poszczególne pozycje wydatków. Wszystkie te dane przesyła się w dwuch egzemplarzach według ułożonych przez Radę Główną szematów, o które należy prosić. *(A. A. S.*, t., 4, str. 647.)

O Mszy wotywnej pro Fidei propagatione.— Św. Kongr. Obrz. d. 17. XI. 22 wyjaśnia, iż Msza wotywna pro Fidei propagatione ma byś odprawiana w barwie fioletowej bez *Gloria* ale z *Credo* raz w rok nie w uroczystości 1 i 2 kl., Niedziele większe, Oktawy I i II rzędu, oraz wigilje uprzywilejowane. Nie jest ta Msza nakazaną, lecz tylko dozwoloną i może być odprawianą po całej diecezji jednego dnia, ustalonego przez Ordynarjat, ze wszystkiemi komemoracjami i oracjami właściwemi duplici majori, byleby była Msza Konwentualna, gdzie obowiązuje (lecz nie parafjalna), według tego jak się odprawia Msza w dni Krzyżowe i t. p. O ileby tej Mszy nie można było odprawić, można z niej wziąć komemorację pod jedną konkluzją z pierwszą oracją. *(A. A. S.*, t. 14, str. 650).

O Prefacji w niektórych Mszach D. 6 i 5 lutego, we Mszach, gdzie należy dodać komemorację rocznicy obioru i koronacji Papieża, o ile ta komemoracja zamienia Mszę wotywną, tego dnia przez Ordynarjat nakazaną, prefacja powinna być o Apostołach. D. 18 listopada, w niedzielę, pomimo iż Msza jest o Dedykacji Bazylik ŚŚ. App. Piotra i Pawła, prefacja będzie Św. Trójcy. (Kongr. Obrz. d. 17 XI.-22. *A. A. S.* t. 14, str. 651)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Ecce adsumus.

Dnia 23 grudnia zeszłego roku z wyżyn Stolicy Piotrowej rozległ się pierwszy Zew Naczelnego Wodza Kościoła katolickiego, pierwszy głos, expose programowe, pierwsza Encyklika Ojca Św. Piusa XI, zaczynająca się od słów: *Ubi arcano Dei consilio*..

Świat przyjął ją, można powiedzieć, z entuzjazmem — i treść i forma na to zasługują. My, Kapłani, przyjąć ją winniśmy z gotowością do pracy nad realizacją zakreślonego programu; a program ten jasny, wyraża go dokładnie hasło, które stawia Ojciec Św., jako hasło naczelne swego Pontyfikatu: *Pax Christi in Regno Christi.*

Niema pokoju na świecie i niema szczęścia, bo niema jego w sercach ludzkich, bo te serca od Boga się oddaliły, zabiły Królestwo Chrystusowe, idąc na służbę „rzeczy przemijających i zwodniczych." Obraz moralny świata współczesnego, przerażający w swych barwach, ze znajomością rzeczy i po malarsku nakreślony, jasno wykazuje, iż *qui derelinquerunt Dominum, consumentur*[1]).

Żeby zaradzić złu, które rodzaj ludzki prowadzi do katastrofy, a w wielu państwach już doprowadziło, trzeba dążyć do uspokojenia umysłów —*necesse est animos pacari hominum,* aby *pax Christi* zapanowała w sercach i umysłach ludzkich. Pokój zaś Chrystusowy nie może być bez zachowania norm sprawiedliwości, gdyż *opus justitiae pax*[2]) Sprawiedliwość atoli ta, jeżeli ma być źródłem pokoju, za towarzyszkę powinna mieć miłość, którą w swej osobie przyniósł Zbawiciel na świat.

Prawo i nauka Chrystusowe, dając należyte pojęcie o wartości człowieka, życia, dóbr doczesnych, nakazując poszanowanie starszych, porządku i prawa,

[1]) Is. 1. 28.
[2]) Is. 32. 17.

bezwarunkowo najskuteczniej przyczynić by się mogły do uspokojenia ludzkości; one bowiem mają sankcję najwyższą i powszechną i ich zasady tylko są trwałe i niezmienne. Nauka i Prawo Chrystusowe tylko w Jego Królestwie być mogą. To Królestwo tedy należy założyć w sercach pojedyńczych ludzi, w rodzinach, w społeczeństwie.

Do realizacji tego Królestwa Chrystusowego, które jest jedynym warunkiem pożądanego przez wszystkich pokoju, nawołuje Ojciec Św. Biskupów, których postawił Duch Św. do rządzenia Kościołem Swoim, nawołuje i podnosi ich zasługi i prace na niwie Chrystusowej i zachęca do prowadzenia *akcji katolickiej*, obejmującej szerokie horyzonty, a zmierzającej do jednego—zbawienia dusz.

Te zasady, prowadzące do *pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem* podane mają być do głoszenia Kapłanom. Przeto Ojciec Św. zaleca, aby Biskupi Kapłanom swoim je obwieścili i mówi dalej: „Wielceśmy ważyli i ważymy ich [kapłanów] wielkość duszy w znoszeniu trudów jak również pilność w wyszukiwaniu nowych sposobów pracy, których wymagają nowe okoliczności i potrzeby; oni to tem ściślejszemi węzłami jedności z Nami, My zaś nawzajem ojcowską łaskawością będziemy złączeni, im chętniej i ściślej przywrą świętością życia i nieskażoną uległością, jak do Chrystusa samego, do Pasterzy, wodzów i nauczycieli swoich".

Wzywa wreszcie kler zakonny i wiernych do przeprowadzenia swoich zamierzeń — *pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem*, napominając, aby w swych poczynaniach i pracy stali mocno na niewzruszonych podstawach nauki katolickiej, a strzegli się błędów, które nowością niejednego mogą na bezdroże sprowadzić.

Oto jest w głównych zarysach treść Encykliki Piusowej—programu na przyszłość. Nie możemy jej podać w naszem szczupłem pisemku. Z czasem będziemy się starali wyciągać z niej nauki i wskazówki dla naszej pracy. Na teraz powinniśmy tylko, wyrażając głęboką wdzięczność Ojcu Św. za te pełne mądrości słowa, okazać naszą całkowitą gotowość: *Ecce adsumus, Beatissime Pater!* Wskazujesz nam cel i drogę—wspaniałe są — do odrodzenia świata prowadzą, do Królestwa Chrystusowego — oto masz nas gotowych!

Niech to będzie naszem postanowieniem noworocznem.

X. H. J.

Kapłan katolicki a wykształcenie filozoficzne.

Część 4.

Wykształcenie filozoficzne a duszpasterstwo.

9. (dok.)

Szególnie ważnym jest w tym względzie jeden dział, który w scholastyce do niedawna jeszcze leżał odłogiem, a nim jest Psychologja doświadczalna. Gby w świecie naukowym zaznaczył się bardzo wyraźnie zwrot ku naukom pozytywnym, psychologja, wsparta na fizjologji, zaczęła święcić wielkie tryumfy. Jej zdobycze i postępy są naprawdę doniosłe, a odkrycia, jakie porobiła, zasługują nieraz na baczną uwagę.

Znajomość psychologji doświadczalnej i ze względów czysto praktycznych jest rzeczą ważną. Ona oddaje kapłanowi nieocenione przysługi w kierownictwie duchownem, w konfesjonale, na ambonie, innemi słowy— ułatwia mu zastosowanie do praktyki teologji moralnej, ascetycznej i mistycznej. Poruszyła też ona mnóstwo kwestyj, zaprzątających uwagę całego świata uczonego, a nieraz wkraczających też w dziedzinę religji, j. n, wolność woli, poczytalność czynów ludzkch istotę i powstawanie pokus, pewnych zboczeń moralnych, skłonności i namiętności, naogół wzajemne oddziaływanie na siebie ciała i duszy. Trzeba tedy z nią bliżej się zapoznać.

I jeszcze jedna gałąź nauk filozoficznych zasługuje na szczególne uwzględnienie, — to f i l o z o f i c z n a e s t e t y k a. W naszych czasach ma ona szerokie zastosowanie, gdyż sztuka cieszy się wielkim mirem we wszystkich klasach społeczeństwa, Nawet prosty lud, który do niedawna jeszcze zaspakajał swe estetyczne potrzeby prawie wyłącznie na dziełach sztuki kościelnej, znalazł dziś łatwy dostęp do przybytków sztuki najrozmaitszych kierunków i wartości. Z dniem każdym bardziej i bardziej wabią go do siebie produkcje świeckich mistrzów, - produkcje, których wartość moralna jest wielce nieraz problematyczną. Nie mówię tu o produkcjach, powszechnie uznanych za szkodliwe i obrażające uczucia chrześcijańskie, lecz o wytworach, które podszywając się pod godło czystej, wyzwolonej sztuki, zrywają nieznaczie z wymaganiami religijnemi i powolny, choć tem pewniejszy, wywierają na społeczeństwo wpływ w kierunku destrukcyjnym Sumienny duszpasterz nie może oczywiście pozostać obojętnym na objaw tego rodzaju i niejednokrotnie będzie musiał wyrazić swój sąd krytyczny o jakiemś dziele. Zle będzie, jeśli pobłądzi w swej ocenie, kierując się czy to zbytnią pobłażliwością, czy też nadmiarem rygoryzmu; a czy uniknie tych niewłaściwości, jeśli zechce o wszystkiem wyrokować podług własnego widzimisię, nie zaś według ustalonych reguł estetyki chrześcijańskiej, jest rzeczą więcej niż wątpliwą.

Potrzebę zaznajamiania kandydatów do stanu duchownego z postępami nauki i nowożytną filozofją odczuto i zrozumiano już dawniej w różnych krajach, tam zwłaszcza, gdzie kontakt kapłanów z inteligencją świecką, szczególniej jest silnym, jak np. w Ameryce, Belgji i Niemczech. To też najpoważniejsze uczelnie katolickie, obok wykładów czystej scholastyki, mają też prelekcje i seminarja z zakresu filozofji nowszej i nauk pomocniczych. Dość wspomnieć o Lowanjum, Insbruku, Fry-

burgu Szwajc.— Ich ideałem i myślą przewodnią całej ich organizacji jest harmonijne połączenie syntezy filozoficznej z analizą naukową.

Znamienne są słowa Leona XIII, skierowane do biskupów amerykańskich (6 stycz. 1895 r): „Każde wykształcenie byłoby niekompletne, gdyby nieobejmowało wiedzy nowoczesnej. W tym tak gorącym pościgu umysłów potrzeba, aby katolicy szli naprzód, a nie dopiero kroczyli z tyłu"(3)

To jest właśnie zrozumienie ducha czasu, bo, jak słusznie zauważył O. F. Schulte w swem cennem dziele „Die Kirche und die Gebildeten," dziś jak najwięcej potrzeba nam kapłanów, którzyby ze ścisłem zachowaniem swej ktolickiej prawowierności umieli połączyć gruntowną znajomość współcześnych prądów i kierunków myśli.

A więc i u nas światły i gorliwy duszpasterz, chcąc z pożytkiem trudny swój urząd sprawować, nie może nie brać w rachubę prądów umysłowych, które cechują nasz wiek; nie może pozostać w tyle u tych, którym przewodnikiem ma być i doradcą. Każdy kapłan znajdzie w filozofji podporę w spełnianiu swych obowiązków.

Nie znaczy to bynajmniej, że każdy dziś musi się kierować na skończonego filozofa; nie byłoby to rzeczą możliwą, ani może nawet pożądaną. Nikt jednak nie ma prawa lekceważyć sobie filozofji, uważając ją za przeżytek minionych stuleci, za grat co najmniej zbyteczny, dla którego niema już miejsca w wieku pozytywnych umiejętności.

Trudną jest rzeczą dać trafne a dokładne wskazówki co do potrzebnych każdemu wiadomości. Pożądanem, a w pewnych okolicznościach (jeśli chodzi o zdobycie stopni akademickich z teologji) nawet koniecznem jest, aby słuchacz teologji uprzednio i ex professo co najmniej dwa lata studjował filozofję. Za minimum atoli możnaby od biedy uważać taką filozofji znajomość, żeby każdy umiał się orjentować i w razie koniecznym mógł pogłębić i rozszerzyć swe wiadomości, nie zaczynając wszystkiego od początku.

Głęboką myśl wyraził św. Jan Złotousty, a za nim i inni Ojcowie greccy, stawiając obok meditari et contemplari także-philozophari! Właśni rozmyślania i wywody, aby były owocne i pewne, muszą koniecznie z rozważania prawd objawionych swe soki ciągnać i w ten sposób doprowadzić człowieka do niezachwianego poglądu na świat i życie. Zachętę zaś i uzdolnienie do wyrozumienia i wprowadzenia w czyn wskazówek idących z góry musi dostarczyć teoretyczna filozofja.

Ks. Dr. J. B.

(Koniec)

(3) List: „Inter longinqua oceani spatia..."

Nowe Prawo Kanoniczne, a sztuka kościelna.

4. (c. d.)

Opieka nad zabytkami sztuki i kultury kościelnej.

Sprawa szczegółowej inwentaryzacji dzieł sztuki i kultury kościelnej wiąże się bezpośrednio z opieką nad niemi. Ordynarjusz według kan. 1162 § 2 pozwolenia na budowę kościoła nie udzieli, jeśli między innemi przewiduje, że zbraknie zasobu na jego konserwację. Pojęcie to bardzo głębokie, żywe, wypłynęło z uczucia opieki nad twórczością. Conserva-

tio—głosi przysłowie—est continua creatio. „A jeśli już jakowy kościoł—tak kan. 1189, w żaden sposób nie może być użyty do kultu Bożego i wszystkie dochody do jego restauracji są zatamowane, może być oddany przez właściwego Ordynarjusza do użytku świeckiego, nie plugawego, ciężary z dochodami, oraz tytuł parafji, jeśli kościół jest parafjalnym, na inny kościół przez tegoż Ordynarjuzza mogą być przeniesione". „Naczynia święte — powiada kan. 1296 §1—winny być pilnie strzeżone w skarbcu kościoła lub w innem bezpiecznem i przystojnem miejscu, a do użytku świeckiego nie będą używane". Przełożeni zaś kościołów—według kan. 1302—oraz ci, którym przeznaczona została opieka nad naczynjami świętemi, pilnie powinni troszczyć się nad ich konserwacją i ozdobnością. Kan. zaś 1523—1920 ogólnie zobowiązują administratorów dóbr kościelnych, aby z pilnością dobrego ojca rodziny swój obowiązek wypełniali i dlatego powinni czuwać, by dobra kościelne ich opiece powierzone nie zniszczyły się lub nie doznały uszczerbku, lub żeby przez zaniedbanie praw świeckich nie były narażone na stratę. P. 6 powyższego kanonu rozpatruje opiekę nad dokumentami i pomocami, na których opierają się prawa kościoła do dóbr; należy je porządnie uporządkować i w archiwum kościelnem, albo skarbcu stosownie i odpowiednio strzedz. Autentyczne zaś ich egzemplarze, gdzie to wygodniej uczynić można do archiwum albo do skarbca Kurji złożyć.

Skarbiec (ew. zakrystja) i archiwum grają jak z tego widać b. wybitną rolę w planie kościołów, określając się racjonalną konserwacją dzieł sztuki i kultury kościelnej. Jak wspominaliśmy, wybitne dzieła sztuki należą do działu rzeczy drogocennych, to też i konserwacja ich bardziej jest obwarowana, niż inne rzeczy kościelne. Kan. 1281 § 1 orzeknie, że „drogocenne obrazy, a nadto..... obrazy, które w jakimś kościele cieszą się wielką czcią narodu nie mogą być ważnie aljenowane ani do innego kościoła na zawsze przeniesione bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej". Nie dość na tem, zachowując te przepisy, co do aljenacji rzeczy kościelnych nieruchomych i ruchomych, które mogą być zachowane, Kościół chce mieć, kan. 1530 § 1, 1°, 2°, oprócz pozwolenia prawnego przełożonego (kan. 1532 §§ 1, 2, 3, 4), dla pełni ich powagi jeszcze i zdanie fachowców: „oceny rzeczy przez biegłych znawców, uczynionej na pismie".

Z ramienia rządu czynności opieki nad zabytkami sprawują u nas wojewódzcy konserwatorowie zabytków sztuki i kultury. Konserwator posiada w tym względzie szerokie rządowe pełnomocnictwa na mocy Dekretu Opieki nad Zabytkami Sztuki i Kultury (Dziennik Praw № 16 r.1918). Jednakże obowiązkom swym w całej pełni sprosta tylko wtedy, gdy społeczeństwo katolickie zrozumie myśl przewodnią konserwatora i w konserwacji okaże konserwatorowi przyjacielską, a wydatną pomoc.

Nie będę się wdawał w szczegóły idei konserwatorskiej. Chcę tylko zwrócić uwagę, że opieka należy się wszystkim bez wyjątku zabytkom sztuki i kultury kościelnej—wszystkim, to znaczy zabytkom wysokiej wartości, pod rygorami prawa, jak i niskim; chodzi bowiem o wszystkie autentyczne świadectwa, mówiące o całości naszego życia religijnego dawnych wieków.

W pierwszym rzędzie ideą konserwatorską powinno przejąć się duchowieństwo. Każdy drobiazg, byle

strzęp dawnych szat kościelnych, złom argenterji kościelnej, stylowy sprzęt kościelny, wymowniej nieraz świadczą o tworczej potędze Kościoła, niż dzisiejsza t. zw. artystyczna robota kościelna namiastka sztuki, przed wojną, zagraniczna tandeta, nagminnie rozwielmożniająca się w naszych świątyniach.

Uwaga ta nabiera historycznego znaczenia, jeśli się zważy, że grasowała (i dziś pewnie grasuje) po Polsce cała zgraja spekulantów i przedsiębiorców, t. zw. znawców bezinteresownych, którzy bałamucąc duchowieństwo, zbrzydzali systematycznie stare, szanowne, o cudownej patynie zabytki sztuki i przemysłu artystycznego kościelnego, wpychając natomiast swą bezwartościową tandetę za krocie. Przy tej okazji (o to chodziło) zwykle za bezcen, wyłudzali dzieła wartości tysiącznej.

W związku z konserwacją przedmiotów ruchomych pozwolę sobie z doświadczenia konserwatorskiego uwagę uczynić, że dzisiejsze zakrystje, skarbce kościelne lub wnętrza kościelne w wielu wypadkach nie odpowiadają celom konserwatorskim. Należałoby je bezwłocznie, według wskazówek konserwatorów, przystosować do jak najlepszego i najbezpeczniejszego konserwowania znajdujących się tam zabytków. Wrogiem najstraszniejszym konserwacji to wilgoć. Czasami nawet dla ostatecznego i stosownego zabiezpieczenia niektórych zabytków sztuki religijnej i przemysłu artystycznego, tych zwłaszcza, które w jakibądź sposób niezdatne już są do użytku sakralnego, ani też bez zatraty swego zabytkowego charakteru nie mogą być restaurowane, trzeba będzie umieścić je w muzeum diecezjalnem.

X. Dr. Śledziewski.

(Dok. n.).

De vitiis preadominantibus inter nos.

„Corruptio optimi pessima est."

Arduam et molestem aggredior quaestionem, urgentem tamen et, uti censeo, prorsus necessariam. Tractare volo de eo, quod semper erat et quod nunc est maximum in corpore Sanctae quod causa est diminutionis quod societati nostrae scandalum praebet; Matris Ecclesiae vulnus; influxuum religiosorum in vita tam publica quam privata hominum. Loquendum igitur nobis est de vitiie praedominantibus in clero catholico nunc temporis.

Unusquisque nostrum vita privata sacerdotum eorumque relationibus ad extra aliquantulum perscrutatis confitebitur non omnia in nobis recte agi. Intellegimus enim in sinu istius celsissimae institutionis divinae, quam Apostolus „genus electum, regale sacerdotium, gens sancta, populus acquisitionis" (I. Petri 2. a) appellat, aliquid, forsan lente, sed proh dolor! stabiliter, corrumpi. Hic non quaerimus causas huius tristissimi facti; volumus tantum cognoscere accuratius ipsum malum, quod sibi in nobis nidum extruxit.

Ubinam hoc malum quaerendum est? Meo iudicio, clero contemporaneo nostra in regione degenti praeprimis obliciendum est, eum valde inertem esse et maxima ex parte otiosam vitam du-

cere.

Mutatio conditionum politicarum, quam omnes nos aliqnot annis ante ardenter desiderabamus, nonnisi parvum exercuit in nos influxum sub respectu activitatis nostrae. Hodie omnes status sine ulla exceptione strenuam actionem evolvunt; soli nos, status clericalis, nullomodo possumus abiicere pristinam inertiam, quae quidem tempore belli et hostilium invasionum facile excusabatur, hodie tamen uti delictum nobis inputanda est. Nos acsi poene obliti simus, ita videri potest, Christum Dominum voluisse, ut evaderemus exercitus eius semper activus in continua pugna cum malitia et perversitate, ut in vinea eius sine intermissione operaremur. Altam missionem imposuit Dominus humeris nostris et fere immensum descripsit campum nostro libori et influxabus; nosmetipsi tamen hunc campum limitamus nostra sponte a labore deficientes.

Non loquimur hic de activitate sacerdotum in campo scientifico, sociologico, politico; clerus noster in cumulo sumptus non est ad eam paratus; de cetero activitas talis non semper, non ubique desiderabilis est neque possibilis. Sed etiam illa exclusive nostra, professionalis, quam maxime sacerdotalis actio, in qua nemo nostras vices gerere potest, quam multum aliquando ad desiderandum reliquit! Summamus curam pastoralem: tenemus in ea regulariter vias tritas, methodos obsoletas, alias iam dudum abiectas, nam ita commodius nobis est. Tantum operamur, quantum omnino est necessarium quaerentes in omnibus „minimum" laboris, „maximum" quietis. Exinde conciones nostrae praeseferunt insufficientem praeparationem, non sunt accomodatae ad praesentis temporis necessitates, raro evadunt chaoticae et vanae. Exinde labor noster in confessionali reducitur ad assignationem poenitentiae et pronuntiationem formulae absolutoriae. Exinde instructio cathechistyca,-ista difficillima quidem, sed maximi momenti pars curae pastoralis, - peragitur potius „pro forma" (et quidem non ubique locorum), sine vera utilitate; de cetero, parochus regulariter comittit eam suo vicario, ili autem alumno seminarii vel eo absente feminae devota quidem, sed parum aut omnino non praeparatae. Est insuper omnibus in comperto, visitationem scholarum a parochis sub praetextu nimiae occupationis fere nunquam peragi. Raro etiam cogitat parochus de reparatione et conservatione in debito statu ecclesiae, parochialium aedificiorum et paramentorum ecclesiasticorum, et si hoc faciat non aliter facit ac pressus a parochianis melius cogitantibus. Denique cancellaria parochialis requiescit, scimus, fere totaliter in manibus pulsantium organa. Est tamen unus locus, ubi iners alioquin parochus valde intensivam scit ostendere activitatem; hic locus: praedium beneficiale. Utique, ibi sumus et activi, et energici, et mirum in modum sollertes!... Minime vituperatur, nam bonum et necessarium est; dicamus tamen sincere: Num multam utilitatem habet ex hoc parochia nostra et nostra ecclesia? (at habere potest et debet!)

„Messis quidem multa, operarii autem pauci"

„Parvuli petierunt panem, et non erat, qui frangeret eis.. Populus noster, quantumvis bello et sequelis eius haud parum corruptus, hodie fortius, quam antea, „petit panem." Demus igitur ei panem bonum et vivificantem,

demus non animadvertentes ad proprios labores et incommoda; abiciamus criminosam inertiam nostram, nam secus alii venient in locum nostrum, alium prorsus panem portantes; nos vero remanebimus soli, derelicti et despecti ab omnibus...

Pigritia, aiunt, est mater omnium vitiorum. Hoc verificatur in nostro clero. Acedia vel inertia ducit, praeprimis ad negligentiam exercitiorum spiritualium et, quod pessimum est, ad vilipensionem tam essentialis officii sacerdotalis, quale est quotidiana recitatio breviarii

Periti dicunt omissionem breviarii pertinere nunc temporis ad res solitas apud multos sacerdotes. Non sinit locus, ut repetam hic pulcherrima illa rgumenta ex theologia morali et ascetica deprompta, quae probant necessitatetem et utilitatem breviarii. Sunt etenim omnibus nota. Volo solummodo tradere hic unam alteramque animadversionem, ad quam regulariter minus attendimus, quae tamen mihi non spernenda videtur. Ecce una: Recitatio breviarii constituit unum de facilioribus officiis sacerdotis; quis id negligit, eoipso testatur se etiam alia, multo difficiliora officia sua inter vilia habere aaque iterum atque iterum omittere. Insuper, ita fit in praxi, ut qui nulla sufficienti ratione data omittat breviarium, is omnino desinit orare. Vita supernaturalis exstinquitur in eo, zelus friget, et homo talis facile evadit detestabilis, miserrima carricatura sacerdotis, quod omnes, etiam laici haud difficulter sentiunt.

Sacerdotes breviarium negligentes ad iustificationem sui diceere solent breviarium esse aliquid obsoletum, antiquatum, eius recitationem nullas afferre utilitates et tamen multum expostulare temsus, quod tam pretiosum est etc. Similia ratiocinia, quantum vitiosa, nemo est qui non videret, fluunt directe ex alio cleri vutio, cui nomen: criticismus exaggeratus, de quo dicetur infra. Sed etiam in suppositione ratiocinium tale rectum esse, nullomodo tamen excusari posunt breviarium negligentes, quia ad recitationem officii divini ipsimet sponte sua post maturam deliberationem se obligaverant, iamvero honor mere naturalis et innata probitas iubet nos obligationes voluntarie acceptas fideliter implere, etiamsi nobis vana viderentur. Faciamus igitur erga ecclesiam saltem tot, quot facimus amico nostro, quando implemus alquid, ad quod coram eo verbo nos obsirinximus.

Sacerdos iners, officia status negligens conatur justificare propria vitia dicendo exigentias Ecclesiae valde duras esse, easque cum exigentiis temporis praesentis conciliari vix posse.

Affirmat Ecclesiam non se aptare progressui moderno. Proinde continenter loquitur de necessitate reformandi non solum disciplinam, sed etiam doctrinam ecclesiasticam. Et quia reformatio tatis tardat venire desuper, a potestate superiore, is eam proprio marte certo in gradu in vitam deducit. Istam tendentiam aliquorum appellarem nomine criticismi exaggerati. Eo ductus criticismo sacerdos parum vel omnimo non respicit etiam desuggestu dogmata et doctrinam morum catholicam; eo loco libenter pertractat de quaestionibus politicis, nationalisticis, socialibus, oeconomicis vel etiam de higienicis. Raro utitur argumentis scripturistici vel theologicis, malens potius omnia probare argumentis ex ratione et scientiis humanis depromtis. Ita conciones persaepe destituuntur charactere supernaturali, animae vero fidelium remanent

non satiatae.

Pariter totam suam actionem pastoralem sacerdos novitati studens conatur modernizare modo simili, scilicet: animadvertit plusquam par est ad exigentias parochianorum mere naturales, adspirationes vero supernaturales eorum reliquit sine sufficienti satisfactione. Exinde nonnullus sacerdos libentius in taberna, quae vulgo „kooperatywa" dicitur, sedet, quam in confessionali; libentius convocat et praesidet in comitio publico („wiec")quam instruit pueros in religione. Attamen „unum est necessarium"... Et Summus Pontifex hortans ut nos „examus de sacritia", certe non voluitut nosp ropter actionem socialem neglegeremus vel postponeremus actionem stricte ecclesiasticam. Haec ultima enim constituit celsissimam et utillissimam partem integralem totius actionis socialis, et si ea rueret, rueret totum et nihil prodessent comitia, tabernae cooperatoriae, theatra et praelectiones populares. Populus noster non secus hanc rem intellegit. Libenter quidem it ad parochum petitum consilium, nihilominus desiderat, ut ille ipse parochus semper et ubique praecedentiam det actioni stricte et mere ecclesiasticae.

Ex criticismo exaggerato et studio novitatis oritur aliud vitium cleri nostri, praesertim junjoris, nempe murmuratio adversus castitatem sacerdotalem, unde desideratur „reformatio"; sed haec nondum venit (et speramus nunquam venturam esse); proinde nonnuli problema istud iis molestum valde iam solverunt ipsi sibimet ipsis ad interitum lidefibus ad scandalum. Sed de his satis, quia tristissima sunt.

Ubi Venus, ibi Bacchus. Itaque etiam transgressiones sobrietatis accidunt in clero nostro saepuis atque saepius. Cogita de nostris festis: lauta conivvia, exquisita esculenta, superabundantia vini!.. Quot scandala damus fidelibus, qui persaepe domum ex festo revertentes portant secum in corde loco aedificationis et consolationis amaritudinem et aversionem ab eorum patribus spiritualibus.

Simul cum vinolentia mentio facienda est chartarum ludendi, quae evaserunt verum flagitium domorum parochialium nostra in regione. Sine iis nec cogitandum de congregatione numerosiore sacerdotum!

Si hisce omnibus addamus colloquia obscoena, sordidos locos et dicterias. narratas a sacerdotibus etiam in praesentia laicorum et servorum, habebimus sat completam, sed quam tristem imaginem non exiguae partis nostri cleri.

Cum dolore confitendum est, disciplinam ecclesiasticam ultimis praesertm annis valde apud nos relaxari. Lente sed certo ad abyssum tendimus. Bonam scholam habuimus in praeterito: docuit nos bellum, docuerunt „bolszewiki"... Et tamen non omnes nos cognovimus hanc veritatem, quod nempe sola virtus et fidelis impletio officiorum status dat nobis robur, serenitatem mentis, quietem conscientiam, amorem et auxilium parochianorum et securitatem in posterum.

Reformatio!.. Utique, reformatio exoptanda est, sed alia prorsus. Desideramus reformationem talem, qualem suo tempore in diocesi Mediolanensi fecit S. Carolus Borromeus, Romae S. Philippus Nereus, et alu sancti viri alias. Faciamus reformationem, sed incipiat unusquisque a semetipso. Resuscitemus pristinam strictam disciplinam ecclesiasticam in dioecesi, augeamus in nobis virtutes sacerdotales et gratiam ordinationis nostrae, „resuscitemus

gratiam Dei, quae est in nobis per impositionem manuum episcopi" (2 Tim. 1. 6.), et tunc de novo corroborabimur atque dilatabimus influxus et vigorem nostrum, et nullus hostis praevalebit adversus nos!

Observator.

Dioecesana.

Na zjeździe dziekanów w grudniu roku zeszłego stwierdzono wprawdzie, że sekty wylęgłe z rozkładającego się protestantyzmu, jeszcze nie mają wzięcia i swoich krzewicieli. Nie można jednak tego zastosować do wszystkich części diecezji, są bowiem powiaty, a nawet parafje, gdzie „misjonarze" sekciarstwa oddawna już osiedli i przy pomocy pieniędzy, których im niebrak, werbują zwolenników zwłaszcza z pośród uboższej ludności, Szczególniejszem wzięciem cieszą się sekciarze wśród repatrjantów; to też tam, gdzie się ich skupia większa liczba, natychmiast pojawia się apostoł nowej wiary. Mają również zwolenników w tych okolicach, które dały wielu wychodźców do Ameryki. Grodno, okolice Sokółki i Białegostoku pod tym względem dzierżą prym. W Grodnie już w czasie inwazji bolszewickiej osiadł „Ksiądz baptystów", jak sam siebie lubi nazywać krzewiciel sekciarstwa, i działa wśród uboższej ludności. Jest on rosjaninem, albo co najmniej musiał zostawać przez dłuższy czas pod wpływem rosyjskim, na co wskazuje jego mowa i sympatje, z któremi się nie kryje przed słuchaczami, którzy się rekrutują przeważnie z pośród rosjan. „Kościół" czyli sala zebrań chce nosić cechę polskości, dlatego przyozdobiono ją portretem b. naczelnika Państwa.

W okolicach Sokółki kilku prenumeruje sekciarskie pisma amerykańskie, jak „Ameryka—Echo", a również biura staroscińskie a i niektóre gminne w Grodzieńszczyznie i Bielszczyznie otrzmują tygodnik „Nowe Drogi".

Agitacja przedwyborcza, prowadzona z zapoznaniem najelementarniejszych zasad etyki wogóle, a ze strony lewicy skierowana przeciwko duchowieństwu, poczyniła olbrzymie wyboje w poziomie moralnym naszego ludu i znacznie poderwała zaufanie jego do swych duchownych przewodników. Tam, gdzie zwyciężyła lewica trudno dziś mówić o poszanowaniu cudzej własności, o obowiązkach względem państwa itp.: odwiedzanie zaś kolendowe parafjan wykazuje, jakiemi argumentami walczyła lewica przeciw duchowieństwu; przy dłuższej pogawę-

dce lud się zdradza ze swoją „zdobyczą postępową"; nie jest on wprawdzie do głębi nią przejęty, to jednak pewien osad nieufności pozostał. Wskazówka to na przyszłość, jak potrzebne są związki katolickie; tamby się miało pole i okazję do rozproszania ułudnych obietnic, jakiemi karmią lewicowcy masy,

Brak ustalenia praw Kościelnych w Rzeczypospolitej daje się coraz dotkliwiej odczuwać. Duchowieństwo, ponosząc ciężary, wypełniając moc funkcyj czysto urzędowych, niema żadnego poparcia rządowego. Ostatniemi zaś czasy przedstawiciele rządu w Wilnie dokonywają konfiskaty dóbr kościelnych. Konfiskata moskiewska była upozorowana wzięciem dóbr kościelnych pod zarząd państwowy; obecnie rząd przesłał do niektórych przełożonych zakonów w Wilnie, że ich budynki na mocy dekretu generała Żeligowskiego stanowią własność państwa. Należałoby raz skończyć z temi wszystkiemi, niejasnościami które zatruwają wprost życie kościelne w Polsce.

Elenchus Cleri na rok 1923 zawiera dość przykry błąd, mianowicie pomiędzy umarłymi znalazło się nazwisko ks. Antoniego Deksnisa. Wiadomość o śmierci ks. Deksnisa potwierdził jeden z księży, przybyły z Ameryki i tą drogą dostała się ona do Elenchusu. Tymczasem ze źródeł pewnych dowiadujemy się, że ks. Antoni Deksnis żyje i jest proboszczem kościoła św. Piotra i Pawła w Grand Rapids. Mich.

W roku bieżącym następujący księża diecezji naszej obchodzą 25-lecie Kapłaństwa: Gajlewicz Antoni prob. Suchowolski, Malinowski Hipolit prob. Wasiliski, Rogowski Kazimierz prob. Kalinowski, Szlamas Stanisław prob. Wysokodworski, Użumedzki Medard prob Cejkiński, Walentynowicz Antoni prob. Koryciński, Ziemczonek Michał prob. Różański, Żero Józef prob Zdzięciolski, Dołżyk Paweł prob. Derewniański. Czcigodnym Jubilatom „Miesięcznik Kapłański" przesyła serdeczne życzenia.

Z życia kościelno-katolickiego po całym świecie

RZYM i WŁOCHY.— 13 grudnia rozpoczęła w Rzymie obrady Komisja Centralna akcji katolickiej. Prezesem naczelnym akcji katolickiej we Włoszech Ojciec św. naznaczył adwokata Aloizego Colombo. Zebrani upoważnili prezydjum do opracowania na styczeń programu działalności dla całej akcji katolickiej w kraju.— 5 stycznia Ojciec św., stosownie do tradycji przyjął na audjencji przedstawicieli patrycjatu

rzymskiego. Książę Dominik Orsini wygłosił adres hołdowniczy.— Nowy rząd we Włoszech dla religji w szkołach przeznacza wybitne miejsce. Obecnie minister oświecenia publicznego zaznaczył urzędowo, że odtąd „nauczanie religijne będzie główną podwaliną wychowania i całego odrodzenia ducha włoskiego".

FRANCJA. — Powoli, ale stale posuwa się naprawa stosunków pomiędzy rządem a Kościołem we Francji. Rząd spostrzegł, że na zerwaniu ze Stolicą Apostolską Francja wiele traci w znaczeniu międzynarodowem. Obecnie rząd wykazuje zainteresowanie zwłaszcza misjami zagranicznemi.

CZECHO SŁOWACJA.— Życie katolickie w nowej rzeczypospolitej przechodzi często doświadczenie. Rządy wrogie kościołowi na każdym kroku starają się ograniczać katolików. Budżet, stosunkowo do liczby katolików, których w Czecho-Słowacji jest 7.600 000, przewiduje bardzo małe sumy na kościół katolicki, gdy protestanci i schyzmatycy, których wogóle jest 1.379.000 otrzymują bogate uposażenie. Prawodawstwo nowe, uznające rozwody, wprowadziło w życie rodzin straszliwe rozprzężenie. Brak też wielki daje się odczuwać duchowieństwa.

Z życia kościelno-katolickiego w kraju.

ARCHIDIECEZJA WARSZAWSKA. Zapowiadana oddawna ukazała się wreszcie książka pod tytułem „Synodus Archidiocesana Varsaviensis a. №. MCMXXII diebus 4, 5, 6 mensis julii celebrata". Poza stroną historyczną Synodu, zawiera ona uchwały, które mogą być przystosowane i w każdej innej diecezji. Stosownie do uchwa- Synodu została wydana też bardzo pożyteczna książka, a mianowicie: „Porządk nabożeństw dodatkowych w archidiecezji Warszawskiej".

DIECEZJA PODLASKA.—Grudniowy zeszyt „Wiadomości diecez. podl". zawiera list pasterski j. E. Ks. Biskupa podlaskiego, zapowiadający zwołanie w roku bieżącym Synodu diecezjalnego, pierwszego od wskrzeszenia diecezji podlaskiej.

DIECEZJA LUBELSKA.— Ostatni zeszyt „Spójni" zawiera ciekawy artykuł Ks. St. Kamińskiego „Kapłani diec. Lubelskiej, którzy ucierpiel dla sprawy narodowej w r. 1863",

---

Bibljografja.

Ks. Jan Białecki. *„Ewangelja a Socjalizm"* Kielce 1923 r.

Wywrotowcy dla łatwiejszego przyszczepienia swych przewrotnych zasad lubią się powoływać na Ewangelję i przyrównywać Jezusa Chrystysa do występnych swoich działaczy. Autor w obszernej książce zestawia święte zasady Ewangelji z wywrótowczemi zasadami socjalizmu. Dziełko to jest obecnie bardzo na czasie i każdy kapłan powinien je posiadać.

OD WYDAWNICTWA.

Ponieważ Redaktor „Miesięcznika Kapłańskiego“ ks. prof. Leon Żebrowski został senatorem, więc pismo będzie podpisywał jako redaktor odpowiedzialny ks. Ludwik Sawoniewski, Kierownictwo całkowite pozostaje i nadal w wytrawnych dłoniach właściwego Redaktora a obecnego Senatora.

* * *

Numer styczniowy wysyłamy jako okazowy i tym Czytelnikom, którzy jeszcze nie opłacili prenumeraty na pierwszy kwartał. Załączamy blankiet nadawczy P. K. O. № 80071 i prosimy o niezwlekanie z opłatą.

Jednocześnie załączamy odezwy i blankiety w sprawie tygodnika „Nowe Życie“, polecając to pismo łaskawej pamięci Czcigodnych Czytelników.

Red.

OGŁOSZENIA.

WYSZŁY Z DRUKU.

1. KSIĘGA SPISU PARAFJALNEGO Mk. 7000.
2. KSIĘGA ZAPOWIEDZI (wydanie trzecie) Mk. 6000.
3. KSIĘGA NAWRÓCONYCH Mk. 7000.
4. Księga papierów przychodzących i wychodzących. Mk. 7000.
5. BLANKIETY METRYCZNE ROSYJSKIE.
6. POCZTÓWKI do zawiadomień O ŚLUBACH setka Mk. 4000.
7. BRULJONY KSIĄG METRYCZNYCH—chrzestnych i pogrzebowych. Dwie księgi w jednej—chrzestna i pogrzebowa—w oprawie 7000 mk.
8. RACHUNKI PARAFJALNE. Mk. 7000
9. KSIĘGI BUHALTERYJNE. Mk. 7000.

Nabywać można w adm. „Now. Życia“ w Grodnie. Dla prędszego załatwienia obstalunku uprasza się o jednoczesne nadsyłanie należności za pomocą czystych blankietów P. K. O. na № 80.021.

Rycerz Niepokalanej.

OO. Franciszkanie w Grodnie wydają sympatyczne pismo miesięczne pod powyższym tytułem. Adres: Grodno, Klasztor OO. Franciszkanów za Niemnem.

Najlepsze

DZWONY

przedwojennej jakości posiada stale na SKŁADZIE i przyjmuje zamówienia firma.

istniejąca od r. 1808,

Braci Felczyńskich

w Kałuszu (*Małopolska*).

Filja Przemyśl, ul. Krasińskiego 63.

Na żądanie wysyłamy cenniki darmo i opłatnie.

10—6

Redaktor i Wydawca ks. L. Sawoniewski.

Odbito w drukarni Kramkowskiego w Grodnie.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA KUL